

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem zaocznym z dnia 4 lipca 2017 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od A. M. na rzecz K. Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą we W. kwotę 4.936,81 złotych z ustawowymi odsetkami od kwoty 4.646,63 złote od dnia 8 czerwca 2016 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 2.213,61 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, oddalił powództwo w pozostałej części i nadał wyrokowi w części uwzględniającej powództwo rygor natychmiastowej wykonalności.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo i podnosząc następujące zarzuty:

1) naruszenia przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sporu, a to okoliczności wynikających z treści zawartej na piśmie umowy pożyczki w zakresie ustalenia warunków związanych z całkowitą kwotą pożyczki oraz całkowitym kosztem pożyczki, a także pozostałymi jej warunkami;

b) art. 232 k.p.c. poprzez naruszenie zasady kontradiktoryjności;

c) art. 339 § 2 k.p.c. poprzez odmowę przyznania za prawdziwe twierdzeń powoda o okolicznościach faktycznych przytoczonych w pozwie oraz pismach procesowych powoda, a także poprzez nieuzasadnione uznanie, że twierdzenia powoda o okolicznościach faktycznych budzą uzasadnione wątpliwości, podczas gdy z treści tego przepisu wynika domniemanie prawdziwości twierdzeń powoda o okolicznościach faktycznych, które może być obalone jeżeli okoliczności te budzą uzasadnione wątpliwości;

2) mające wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisów materialnych, a mianowicie:

a) art. 385¹ k.c. - poprzez uznanie, iż zapisy umowy pożyczki dotyczące opłaty operacyjnej są sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszają interesy konsumenta;

b) art. 720 k.c. poprzez uznanie, iż zawarta jest na mocy przepisów Kodeksu cywilnego, gdy w rzeczywistości do umowy pożyczki powinny mieć zastosowanie przepisy Ustawy o kredycie konsumenckim.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie roszczenia na rzecz powoda zgodnie z żądaniem pozwu;

2) ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, w celu przeprowadzenia w całości postępowania dowodowego;

3) zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Na wstępie wyjaśnić należy, że niniejsza sprawa była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym, w związku z czym Sąd Okręgowy na podstawie art. 505¹⁰ § 1 i § 2 k.p.c. orzekł na posiedzeniu niejawnym w składzie jednego sędziego.

Idąc dalej wskazać trzeba, że w myśl art. 505¹³ § 2 k.p.c. jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

W dalszej kolejności trzeba mieć także na uwadze, że w postępowaniu uproszczonym apelacja ma charakter ograniczony, a celem postępowania apelacyjnego nie jest tu ponowne rozpoznanie sprawy, ale wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez Sąd I instancji w ramach zarzutów podniesionych przez skarżącego. Innymi słowy mówiąc, apelacja ograniczona wiąże Sąd odwoławczy, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co zarzuci w apelacji skarżący. Wprowadzając apelację ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się jej autor i zakazuje przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji – co w polskim porządku prawnym wynika z art. 505⁹ § 1¹ i 2 k.p.c. (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008 r., poz. 55; tak również M. Manowska, „Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo”, Warszawa 2013, s. 305 – 306).

Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów apelacji, bez dokonywania analizy zgodności zaskarżonego rozstrzygnięcia z prawem w pozostałym zakresie.

Rozpoczynając ocenę zasadności wywiezionej w sprawie apelacji, w pierwszej kolejności należy wskazać, że ustalenia faktyczne, jak również ocena prawna przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przez Sąd Rejonowy, znajdują pełną akceptację Sądu Okręgowego.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

W tym miejscu należy wskazać, iż przywołany przepis stanowi, jakimi dyrektywami powinien kierować się Sąd dokonując ustaleń faktycznych będących wynikiem oceny dowodów. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien zatem wykazać posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że doszło do rażącego naruszenia ustanowionych w tym przepisie zasad oceny wiarygodności i mocy dowodów, a nie wówczas gdy będzie dążył jedynie do przeforsowania własnej oceny stanu faktycznego. Powołane w apelacji wywoły w żadnej mierze nie konkretyzują jakim zasadom oceny dowodów Sąd I instancji uchybił. Co więcej, pozwany nie wskazał nawet w jakim zakresie poczynione w sprawie ustalenia faktyczne nie odpowiadają zgromadzonemu materiałowi dowodowemu.

Za chybiony należy uznać również zarzut naruszenia art. 232 k.p.c..

Zgodzić należy się ze skarżącym, że z przepisu tego wynika, iż to strony, a nie sąd, powinny przedstawiać materiał pozwalający poczynić ustalenia faktyczne, z których wywodzą skutki prawne. Skarżący uważa, że w niniejszej sprawie doszło do złamania zasady kontrydiktoryjności, której art. 232 k.p.c. jest wyrazem, poprzez nieuprawnione wzięcie przez Sąd odpowiedzialności za wynik procesu.

W ocenie skarżącego sąd zarządził bowiem dochodzenie w celu wykrycia środków dowodowych pozwalających na wydanie wyroku zgodnie ze stanowiskiem pozwanego. Konstruując powyższy zarzut skarżący zdaje się jednak nie dostrzegać różnicy między dowodem i wynikającą z niego w ocenie strony okolicznością faktyczną, a ustaleniami faktycznymi dokonywanymi przez sąd. Oczywiście, do stron należy inicjatywa dowodowa, rzeczą sądu jest natomiast ocena dowodów, pozwalająca na poczynienie ustaleń, które niejednokrotnie mogą doprowadzić do wydania orzeczenia niezgodnego ze stanowiskiem strony, na wniosek której ww. dowody przeprowadzono. W niniejszej sprawie sąd nie przeprowadził żadnego dowodu z urzędu, ani tym bardziej nie zarządził żadnego dochodzenia w celu uzupełnienia materiału dowodowego. Sąd Rejonowy wydając zaskarżone rozstrzygnięcie oparł się w całości na materiale dowodowym zgromadzonym przez powoda – to sam skarżący przedłożył sądowi dowody, które pozwoliły sądowi na oddalenie powództwa, czym Sąd rozpoznał sprawę co do istoty.

Bezasadny jest również zarzut naruszenia art. 339 § 2 k.p.c.. Zgodnie z treścią tego przepisu sąd wydając wyrok zaoczny przyjmuje za prawdziwe twierdzenie powoda o okolicznościach faktycznych przytoczonych w pozwie lub w

pismach procesowych doręczonych pozwanemu przed rozprawą, chyba że budzą one uzasadnione wątpliwości albo zostały przytoczone w celu obejścia prawa. Skarżący uważa, że w zakresie, w jakim oddalono jego powództwo, Sąd I instancji uznał, że przytoczone przez pozwanego okoliczności faktyczne budzą wątpliwości. Skarżący zdaje się zatem uważać, że w przypadku, gdy okoliczności faktyczne nie budzą wątpliwości sądu, jedynym wyrokiem zaocznym, jaki może zapaść, musi być wyrok odpowiadający treści żądaniu pozwu. Nie sposób się z tym stanowiskiem zgodzić. Trzeba bowiem wyraźnie zaznaczyć, że przy wydawaniu wyroku zaocznego, sąd związany jest twierdzeniami powoda, ale tylko dotyczącymi faktów (choć, jak zaznaczono wyżej, związanie to też nie ma charakteru absolutnego). Przytoczone przez powoda fakty sąd zobowiązany jest jednak swobodnie ocenić, aby następnie dokonać ich prawidłowej subsumpcji. W niniejszej sprawie sąd nie dokonał niczego innego, tylko właśnie przyjęte za prawdziwe twierdzenia powoda co do okoliczności faktycznych przyporządkował określonej normie prawnej, jednakże innej niż wskazanej w pozwie, co skutkowało oddaleniem powództwa. Nieuwzględnienie roszczenia powoda nastąpiło jednak ze względu na odmienną ocenę prawną zaprezentowanych przez powoda faktów, a nie w związku z poddaniem ich przez sąd w wątpliwość.

Chybiony jest zarzut naruszenia normy art. 385¹ k.c., która w ocenie skarżącego nie miała zastosowania w niniejszej sprawie.

Z powyższego przepisu wyprowadzić można następujące przesłanki uznania klauzuli umownej za abuzywną:

1. umowa musi być zawarta z konsumentem,
2. postanowienie umowy „nie zostało uzgodnione indywidualnie”,
3. postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy,
4. postanowienie sformułowane w sposób jednoznaczny nie dotyczy „głównych świadczeń stron”.

W realiach niniejszej sprawy wątpliwości nie budzi, że spełniona została przesłanka pierwsza, jak również czwarta. Powołana w pozwie umowa pożyczki zawarta została przez profesjonalny podmiot finansowy z konsumentem - pozwaną, wątpliwości nie budzi również, że zakwestionowana przez Sąd I instancji kwota nie dotyczy świadczenia głównego strony, tylko stanowi opłatę uboczną (opłatę operacyjną).

Co do zaistnienia w omawianej sprawie przesłanki drugiej należy zauważyć, że w § 4 art. 385¹ ustawodawca wskazał, że ciężar dowodu w zakresie wykazania, że postanowienie umowy zostało uzgodnione indywidualnie z konsumentem spoczywa na tym, kto wywodzi z tego faktu skutki prawne. Przepis ten konstruuje zatem domniemanie, z którego wynika, że co do zasady przepisy umów z konsumentami nie podlegają indywidualnym negocjacjom. Jeżeli zatem skarżący chciałby zakwestionować przyjęcie przez sąd, że uznane za niewiążące przez sąd postanowienie umowy kredytu zostało z pozwaną indywidualnie uzgodnione, musiałby to udowodnić, co w niniejszej sprawie nie nastąpiło. Skarżący bowiem podniósł jedynie, że pozwana wiedziała, ile wynosić będzie opłata operacyjna za udzielenie kredytu. Jednak to, że pozwana posiadała wiedzę co do wysokości opłaty operacyjnej, nie znaczy, że wysokość tej opłaty indywidualnie z nią uzgodniono. Należy zatem przyjąć, że i ta przesłanka zaistniała w niniejszej sprawie.

Idąc dalej wskazać należy, że w stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerłość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Im powinny odpowiadać zachowania stron stosunku, także w fazie przedumownej. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację tych wartości, będą uznawane za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tak w szczególności kwalifikowane są wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy. Właśnie brak równowagi kontraktowej jest najczęściej wskazywanym przejawem naruszenia dobrych obyczajów drogą zastosowania określonych klauzul umownych.

Aby zaistniała powyższa przesłanka uznania klauzuli umownej za niedozwoloną, poza kształtowaniem praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, postanowienie umowy musi rażąco naruszać interesy konsumenta. Nie jest więc wystarczające ustalenie nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy (sprzeczność z dobrymi obyczajami), lecz konieczne jest stwierdzenie prawnie relewantnego znaczenia tej nierównowagi (rażące naruszenie interesów konsumenta). Przyjmuje się, że postanowienia umowy rażąco naruszają interes konsumenta, jeżeli poważnie, znacząco odbiega od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron. W wyroku z dnia 13 lipca 2005 r. (I CK 832/04, Pr. Bank. 2006, nr 3, s. 8) SN stwierdził, że „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym.

Trudno zatem uznać za wystarczającą argumentację skarżącego, który podnosi, że skoro pozwana wiedziała o wysokości należnej opłaty operacyjnej, to nie można uznać tego zapisu umowy naruszający dobre obyczaje. Należy zwrócić uwagę, że przepis art. 385¹ § 1 k.p.c. ma charakter kategoriyczny („nie wiążą”), nie może być zatem mowy o jakimkolwiek wyłączeniu go za pomocą woli stron. Wyrażenie zgody przez pozwaną na postanowienie sprzeczne z dobrymi obyczajami nie wyłączy zatem oceny tej klauzuli umownej przez pryzmat art. 385¹ § 1 k.p.c..

Rację ma Sąd I instancji, który zwraca uwagę, że tego rodzaju opłaty jak opłata operacyjna nie mogą wynosić ponad 100% wartości pożyczanego kapitału. Takie skalkulowanie opłaty sprawia, że zaburzona jest zasada równorzędności stron stosunku zobowiązaniowego, narusza też interesy pozwanego pod względem ekonomicznym. Wysokość opłaty operacyjnej jest przy tym tak wygórowana, że naruszenie to ma charakter rażący. Chociaż rację ma skarżący twierdząc, że przepisy prawa nie określają wysokości maksymalnej tego rodzaju opłat, nie oznacza to jednak, że udzielający kredytu może w sposób absolutnie dowolny określić ich wysokość. Określając wysokość opłaty udzielający konsumentowi kredytu musi wziąć pod uwagę chociażby treść art. 385¹ § 1 k.p.c. i tak wyliczyć opłatę, by nie zachwiać równowagi pomiędzy stronami umowy. Nie sposób się również zgodzić ze skarżącym, który twierdzi, że taka wysokość opłaty operacyjnej wynika z praktyki rynku. Doświadczenie życiowe podpowiada, że tego rodzaju opłaty kalkuluje się na poziomie od kilku do kilkunastu procent wartości pożyczanego kapitału.

Skutkiem uznania zapisów o opłacie za klauzulę abuzywną będzie nie związanie nimi konsumenta. Sąd I instancji słusznie zatem oddalił powództwo w tym zakresie.

Bez znaczenia dla oceny prawidłowości zaskarżonego orzeczenia pozostaje zarzut naruszenia art. 720 k.c. poprzez uznanie, iż zawarta jest na mocy przepisów Kodeksu cywilnego, gdy w rzeczywistości do umowy pożyczki powinny mieć zastosowanie przepisy Ustawy o kredycie konsumenckim. Niezależnie którą z wyżej wskazanych podstaw stosunku zobowiązaniowego przyjąć, pozostaje to bez wpływu na ocenę postanowień umowy łączącej pozwaną z wierzycielem w zakresie opłaty operacyjnej, jako abuzywnych.

Na marginesie można jedynie zauważyć, że same strony umowy określiły łączący je stosunek umowny, jako umowę pożyczki.

Z przedstawionych powyżej powodów Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.